

<http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl>

tytuł artykułu:

*Modele w piśmie. O organizacji tekstu Chaty polskiej Jana Aleksandra Karłowicza*

autor / autorzy:

Adam Pisarek

źródło:

„Laboratorium Kultury” 4 (2015), s. 143–162

wersja pdf:

[http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/pdf/LK-2015-6\\_pisarek.pdf](http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/pdf/LK-2015-6_pisarek.pdf)

afiliacja autora / autorów:

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Filologiczny, Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych, Zakład Teorii i Historii Kultury

słowa kluczowe:

Jan Aleksander Karłowicz, modele, ewolucjonizm, chata polska

abstrakt:

(na początku artykułu)

article title:

*Styles of writing. On text organization in Karłowicz's Chata polska [Polish cottage]*

author / authors:

Adam Pisarek

source:

„Laboratorium Kultury” 4 (2015), pp. 143–162

pdf version:

[http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/pdf/LK-2015-6\\_pisarek.pdf](http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/pdf/LK-2015-6_pisarek.pdf)

institutional affiliation:

University of Silesia, Faculty of Philology, Institute of Cultural Studies,  
Department of Theory and History of Culture

keywords:

Jan Aleksander Karłowicz, styles, evolutionism, Polish cottage

summary:

(at the end of the article)

# Modele w piśmie. O organizacji tekstu *Chaty polskiej* Jana Aleksandra Karłowicza

## Abstrakt

Artykuł jest poświęcony problematyce krążenia ewolucjonistycznych idei w ramach antropologicznokulturowego pola dyskursu. Autor skupia się na kilku wybranych cechach tego pola, które umożliwiają „podróżę” wybranym pojęciom i niewyartykułowanym założeniom teorii. Głównym celem tekstu jest odpowiedź na pytanie, dlaczego stworzony przez Jana Aleksandra Karłowicza w *Chacie polskiej* ewolucjonistyczno-lingwistyczno-archeologiczny *bricolage* był akceptowalną konstrukcją naukową. Aby na nie odpowiedzieć konieczna jest analiza sposobów wykorzystania przez autora kategorii i typów utrwalonych w porządku pisma, a rozumianych jako modele odzwierciedlające rzeczywistość, a dokładniej – kodujące w porządku pisma niektóre jej aspekty.

Słowa klucze: Jan Aleksander Karłowicz, modele, ewolucjonizm, chata polska

## Ramy teorii i tekstu

*Chata polska. Studium lingwistyczno-archeologiczne* Jana Aleksandra Karłowicza z 1884 r. jest tekstem, w którym wywód, sposób dowodzenia, cele badawcze i niektóre wnioski są zbudowane zgodnie z niezwykle wpływowym w drugiej połowie XIX w. paradygmatem ewolucjonistycznym. Potwierdza to wstępna analiza – bardzo łatwo dostrzec i zdiagnozować w dziele autora

*Słownika ludowego*<sup>1</sup> podstawowe wyróżniki tego nurtu (poddawane mniej lub bardziej wyważonej krytyce już na przełomie XIX i XX stulecia<sup>2</sup>). Źródło inspiracji i odniesień potwierdzają również informacje o fascynacjach Karłowicza, który doceniał i posiłkował się m.in. pracami Edwarda Burnetta Tylora; był także autorem wstępu i komentarzy do polskiego wydania jego *Cywilizacji pierwotnej*<sup>3</sup>.

Nic więc dziwnego, że rozpoznać możemy w *Chacie polskiej* wiele założeń charakterystycznych dla „ogólnej teorii ewolucji kultury”<sup>4</sup> – założeń, które stoją za dominującymi w omawianym dziele Karłowicza sposobami porządkowania materiału archeologicznego, literackiego i językowego. Bez aksjomatów opartych na idei postępu, założeniach o tym, że następuje on od form prostych do złożonych i że przebiega jednoliniowo, jednokierunkowo i stadialnie, niemożliwe byłoby wpisanie różnorodnych form architektonicznych w określoną chronologię budowaną konsekwentnie przede wszystkim w pierwszej części *Chaty polskiej*. Ciąg jaskinie – ziemianki – mieszkania nawodne i przenośne – domy z drzewa, spełnia wszelkie kryteria ewolucjonistycznego katalogu zdekontekstualizowanych (m.in. geograficzne i kulturowo) wytworów kultury materialnej. Często Karłowicz poszukuje także przeżytków w języku oraz w konstrukcji i charakterze budynków, czym tylko potwierdza źródła swoich inspiracji.

A jednak odnaleźć można w dziele Karłowicza, zwłaszcza w drugiej jego części, poświęconej chacie niemieckiej i polskiej, uwrażliwienie na problematykę granic poszczególnych tradycji kulturowych oraz zastosowanie komparatystycznej analizy konstrukcji domostw. Wprawdzie nadrzędnym porządkiem nadal jest ten ewolucjonistyczny, lecz uszczegółowienie opisu i zwrócenie uwagi na konkretne typy budownictwa drewnianego, wywołują wiele nowych pytań badawczych. *Studyjum lingwistyczno-archeologiczne* okazuje się więc (nie tylko w tym jednym miejscu) dziełem niejednolitym.

<sup>1</sup> J.A. Karłowicz, *Słownik ludowy*, Nakładem Redakcji „Dwutygodnika Naukowego”, Kraków 1878.

<sup>2</sup> M.in. ze strony dyfuzjonistów, przedstawicieli historyzmu Boasowskiego, później również funkcjonalizmu. Por. np. F. Boas, *The limitations of the comparative method of anthropology*, Science, [New York] 1896; F. Boas, *The shaping of American anthropology, 1883-1911. A Franz Boas reader*, red. G.W. Stocking, Basic Books, New York 1974; F. Boas, *Ewolucja czy dyfuzja?*, przeł. M. Kowalski, w: *Świat człowieka – świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, red. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, PWN, Warszawa 2007; B. Malinowski, *Kultura i jej przemiany*, przeł. A. Bydłoń i A. Mach, PWN, Warszawa 2000, s. 47; F. Ratzel, *Antropogeografia*, przeł. Ł. Ostrowski w: *Świat człowieka – świat kultury...*; F. Ratzel, *The history of mankind*, przeł. A.J. Butler, Macmillan Co., London, New York 1896.

<sup>3</sup> Por. O. Gajkova, *Jan Karłowicz i Ludwik Krzywicki jako reprezentanci dwu nurtów w etnologii polskiej*, PTL, Wrocław 1959; E.B. Tylor, *Cywilizacja pierwotna. Badania rozwoju mitologii, filozofii, wiary, mowy, sztuki i zwyczajów*, przeł. Z.A. Kowerska, Wydawnictwo „Głos”, Warszawa 1896.

<sup>4</sup> Por. Z. Sokolewicz, *Wprowadzenie do etnologii*, PWN, Warszawa 1974, s. 194.

Niniejszy artykuł, mimo wrażenia jakie tworzy powyższy wstęp, nie będzie poświęcony pytaniom o kulturowe uwarunkowania, wykorzystania i modyfikacje teorii ewolucjonistycznej oraz połączonych z nią zabiegów analitycznych oraz narzędzi badawczych, które u Karłowicza przybierają specyficzną, z jednej strony oryginalną, a z drugiej iteratywną formę. Wprawdzie interesuje mnie problematyka krążenia idei w ramach wybranego pola dyskursu, jednak zamiast na genealogii i rekonstrukcji kontekstu pozwalającego na lepsze zrozumienie historycznie istotnych koncepcji, chciałbym się skupić na kilku wybranych cechach tego pola, które umożliwiają owym ideom „podróż”.

Taki wybór powoduje, że wyłączam poza zakres zainteresowań temat kulturowego kontekstu, w ramach którego *Chata polska* powstała. Bez wątplenia owa decyzja uniemożliwi wieloaspektową interpretację poszczególnych fragmentów dzieła Karłowicza. Uznaję to jednak za zabieg heurystycznie przydatny, gdyż głównym moim celem będzie udowodnienie tezy, że zarysowany wyżej pobieżnie ewolucjonistyczno-lingwistyczno-archeologiczny *bricolage* był akceptowalną (co nie znaczy, że nie krytykowaną) konstrukcją naukową, dzięki wykorzystaniu kategorii i typów utrwalonych w porządku pisma i traktowanych jako uzupełniające się modele odzwierciedlające rzeczywistość, a dokładniej – kodujące w porządku pisma niektóre jej aspekty.

Podstawową kategorią używaną przez Karłowicza byłaby *przestrzeń służąca zamieszkaniu i schronieniu*, natomiast za ważne typy należy uznać m.in.: *jaskinię, lepiankę, chatę polską, chatę niemiecką*. Bez nadania im nadrzędnej roli porządkowania danych, ewolucjonistyczne schematy wpisane w Karłowiczowską analizę budowaną z uwzględnieniem zasad Arystotelesowskiej logiki, nie mogłyby zostać legitymizowane i uprawomocnione. A jednak krytyka ewolucjonizmu w naukach o kulturze dosięgła nie tylko aksjomatów tej teorii, ale również sposobów konstruowania owych jednostek analitycznych. Claude Lévi-Strauss, rozprawiając się zbiorczo z ewolucjonistycznymi i dyfuzjonistycznymi prądami w antropologii kulturowej, zaznaczał, że:

Historyk bada zawsze jednostki; mogą nimi być osoby, zdarzenia lub grupy zjawisk wyodrębnione przez ich pozycję w czasie i przestrzeni. Dyfuzjonista zaś – choć może łamać gatunki komparatysty, aby podejmować próby odtworzenia jednostek za pomocą fragmentów zapożyczonych z różnych kategorii – zdoła tylko zbudować pseudojednostkę, ponieważ współrzędne czasowe i przestrzenne są tu następstwem sposobu, w jaki

elementy zostały wybrane i połączone ze sobą, nie zaś czymś, co nadaje przedmiotowi jedność rzeczywistą<sup>5</sup>.

Tym, co dyskredytuje „pseudojednostkę”, nie jest według Lévi-Straussa jedynie sposób, w jaki połączona zostaje z innymi „pseudojednostkami”. Zresztą jeśli aksjomaty teorii nie zostają obalone, ten poziom organizacyjny trwa dzięki klarownej strukturze logicznej – nowe fakty są interpretowane zgodnie z przyjętym kluczem, często także wpływają na drobne modyfikacje teorii. Krytyka kryteriów służących porządkowaniu danych oraz konstruowaniu typów i kategorii, którą przeprowadza Lévi-Strauss, pokazuje jednak, że jeśli ten poziom zostanie naruszony, również aksjomaty trudno jest utrzymać.

### Modele w piśmie

„Pseudojednostka” to oczywiście określenie wartościujące i pejoratywnie nacechowane; wskazujące na błąd myślowy, brak krytycznego spojrzenia na proponowane generalizacje, a wcześniej również na procedury gromadzenia danych. Oczywiście, Lévi-Strauss ma rację, wskazując na Tylorowskie<sup>6</sup> (czyli, pośrednio, także Karłowiczowskie) uproszczenia, jednocześnie jednak nie zwraca uwagi na fakt, że termin ten można by zastosować w przypadku każdej dekontekstualizacji związanej z uogólniającą i esencjalizującą formą słowa „zamkniętego” w piśmie, jeśli przyjmiemy, a ja w niniejszej analizie to czynię, że:

Pismo rozdziela słowo od przestrzeni wypełnionej istnieniem. W swej pierwotnej, mówionej kondycji słowa są zawsze częścią kontekstu, który jest w dużej mierze niewerbalny, jest modyfikacją pola relacji osobowych i przedmiotowych. Bezpośrednim kontekstem słów mówionych nigdy nie są po prostu inne słowa. Bezpośrednim kontekstem słów w tekście są po prostu inne słowa<sup>7</sup>.

Nie o rozszerzenie pola krytyki i dekonstrukcję porządku dyskursu mi jednak chodzi, choć powyższy cytat mógłby to sugerować. Zwracam uwagę na pewien problem, by od razu zaprezentować rozwiązanie: mówienie o kategoriach i typach utrwalonych w porządku pisma jako o modelach. Taki zabieg może

---

<sup>5</sup> C. Lévi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, przeł. K. Pomian, Aletheia, Warszawa 2009, s. 13.

<sup>6</sup> Por. np. tamże, s. 12.

<sup>7</sup> W.J. Ong, *Osoba, świadomość, komunikacja. Antologia*, przeł. J. Japola, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 162.

pomóc w analizie ograniczeń i korzyści płynących z oparcia danej nauki na wybranych sposobach organizacji słów i znaczeń według reguł charakterystycznych dla wizualnego świata liter. Jestem przekonany, że pozwoli on również opisać jedną z instancji, które tworzą Foucaultowską „ciągłość dyskursu”, a jednocześnie mogą odpowiadać za jego zerwanie<sup>8</sup>.

Nim jednak wytłumaczę się z tej propozycji, chciałem zaznaczyć, że traktuję *Chatę polską* wbrew mocy przywołanej właśnie koncepcji autora *Archeologii wiedzy* i wbrew uwrażliwionym na kontekst strategiom antropologii literatury<sup>9</sup>, jako zamkniętą całość, w której przeplatają się różne poziomy organizacji wybranych modeli i związanych z nimi sposobów przekodowywania oraz porządkowania danych i teorii. Jako granicę przyjmuję tu wizualne i materialne ramy kartki papieru i książki. Nie uznaję ich przy tym za wyłącznie pozorne ograniczenia dyskursu – są bowiem istotne z tego względu, że wynikają bezpośrednio z ograniczeń i konwencji utrwalanych co najmniej od czasów popularyzacji druku.

Tym samym, jeśli miałbym przyjąć raz jeszcze terminologię wprowadzoną przez Foucaulta, ograniczam analizę do klarownie wydzielonej części formacji dyskursywnej wchodzącej w zakres „systemu formowania się i przekształcania systemu wypowiedzi”<sup>10</sup> na jego pierwszym poziomie związanym z „progami pozytywności”<sup>11</sup>, po przekroczeniu którego wg autora *Archeologii wiedzy* tworzy się spójny mechanizm formowania wypowiedzi, a przez to także porządkowania danych elementów zbioru.

W czym jednak pomóc ma uznanie kluczowych dla utrzymania ciągłości dyskursu kategorii i typów za modele posiadające różne, izomorficzne wobec właściwości pisma, cechy? By odpowiedzieć na to pytanie, najpierw muszę wytłumaczyć, co w przedstawionej tu propozycji kryje się za terminem *model*. Biorąc pod uwagę niezwykle różnorodność, jaką przyjmują formy uznawane

---

<sup>8</sup> Michel Foucault wskazywał na zasadę autora i dyscypliny – uznawał je za utrwalające porządek dyskursu, a często także ukrywające maskowane cięcia i „rozrzedzenia”. Por. M. Foucault, *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*, przeł. M. Kozłowski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002, s. 37.

<sup>9</sup> Por. E. Kosowska, *Antropologia literatury. Teksty, konteksty, interpretacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.

<sup>10</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PIW, Warszawa 1977, s. 165.

<sup>11</sup> „Próg pozytywności” jest jednym z czterech progów epistemologicznych widocznych w procesie formowania się dyskursów naukowych. Skrótowo, ale precyzyjnie opisuje je Marek Pacukiewicz: „1. próg pozytywności, czyli moment, w którym w całym systemie dochodzi do głosu jeden mechanizm formowania wypowiedzi; 2. próg epistemologizacji – kiedy jeden zespół wypowiedzi próbuje narzucić „normy sprawdzalności i spójności” i w ten sposób zdominować całość systemu; 3. próg naukowości – dominujący dyskurs wytwarza naukowe prawdy, które dookreślają jego kryteria formalne i reguły formacyjne przekształcające cały system; 4. próg formalizacji – gdy dyskurs naukowy jest w stanie wyłonić z siebie formalną konstrukcję, jaką sam stanowi”. M. Pacukiewicz, *Dyskurs antropologiczny w pisarstwie Josepha Conrada*, Universitas, Kraków 2008, s. 16.

w różnych dyscyplinach naukowych za spełniające warunki definicji związanej z tym leksemem, ważne jest podkreślenie, że dla mnie modelem będzie zarówno hydrauliczny model ekonomii Phillipsa, model mostu, modele *big data* i jak model atomu. Tak rozumiane „konstrukcje” mogą być budowane m.in. za pomocą wzorów, rysunków, schematów, linii<sup>12</sup> oraz urządzeń (takich jak termometr).

Uznaję więc za model niezwykle szerokie spektrum form, które są związane ze sobą raczej na zasadzie Wittgensteinowskiego „podobieństwa rodzinnego” niż ze względu na jeden, klarowny wyznacznik. M.in. dlatego autorzy, tacy jak Roman Frigg i Stephan Hartmann, zwracają uwagę na różnorodne, często nachodzące na siebie kryteria, pozwalające stworzyć wstępne systematyzacje<sup>13</sup>. Z tego samego powodu nie można w sposób jednoznaczny odpowiedzieć na pytanie o ontyczny status modelu – czy jest on rzeczą, reprezentacją teorii lub empirii, czy tylko „fikcją”<sup>14</sup>?

Biorąc pod uwagę te problemy, popularne w filozofii nauki semantyczne koncepcje modelu (rozumianego w owej perspektywie jako forma reprezentacji), które bez wątpienia można określić jako redukcjonistyczne, zastąpię ogólniejszym spojrzeniem na model jako na narzędzie badawcze i „autonomicznego agensa” (*autonomous agent*). Dzięki takim decyzjom można uznać model za wyodrębnioną całość, częściowo niezależną od teorii i od świata, który ma opisywać:

Modele mogą być fizycznymi obiektami, matematycznymi równaniami, diagramami, programami komputerowymi lub jeszcze czymś innym. Wszystkie one działają jako instrumenty wykorzystywane do badania świata, naszych teorii lub nawet innych modeli. Posiadają trzy cechy, które umożliwiają nam mówienie o nich jako o technologii [ ... ]. Po pierwsze, model jest konstrukcją częściowo niezależną od teorii i od świata, ale także częściowo zależną od nich. Po drugie, modele mogą funkcjonować autonomicznie i na wiele różnorodnych sposobów pomagać w eksploracji teorii i świata. Po trzecie, modele przedstawiają albo pewien aspekt naszych teorii, albo pewien aspekt naszego świata, albo te dwie rzeczy jednocześnie. Kiedy używamy modelu lub manipulujemy nim, jego siła jako technologii, staje się widoczna: wykorzystujemy właściwości częściowej niezależności, funkcjonalnej autonomii i zdolności przedstawiania, by nauczyć się czegoś z owych manipulacji<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup> Por. T. Ingold, *Lines. A brief history*, Routledge, London, New York 2007.

<sup>13</sup> R. Frigg, S. Hartmann, *Models in Science*, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E. Zalta, The Metaphysics Research Lab, Center for the Study of Language and Information, Stanford University, Stanford 2012.

<sup>14</sup> Por. R. Frigg, *Models and Fiction*, „Synthese” 2010, nr 172, vol. 2.

<sup>15</sup> M.S. Morgan, M. Morrison, *Models as mediators. Perspectives on natural and social sciences*, Cambridge University Press, Cambridge – New York 1999, s. 32 [tłumaczenie moje – A.P.].

Model jako narzędzie badawcze może więc zostać poddany odrębnej analizie, w której znaczenia nabiorą odpowiedzi na pytania o jego status ontyczny, jego relację do rzeczy odwzorowywanej, a także o jego właściwości translacyjno-kodujące pozwalające zrozumieć wybrane zjawiska przez redukcję lub przekład jednej formy na drugą.

Dzięki takiemu spojrzeniu uda się moim zdaniem uniknąć absolutyzacji, eksponowanej często w dwudziestowiecznej myśli filozoficznej i w antropologii kulturowej, przepaści pomiędzy doświadczeniem a pismem. Jeśli to ostatnie nie zostanie uznane za przeszkodę poznawczą, lecz za formę, w której można stworzyć względnie autonomiczne narzędzia ułatwiające zrozumienie danego zjawiska lub koncepcji – „maszyny kodujące” takiej, jak wzór matematyczny, rysunek lub chociażby model atomu Bohra, możliwy będzie rozwój humanistycznych studiów skupionych na procesach i ograniczeniach tego rodzaju modelowania<sup>16</sup>. Co więcej, niezależnie od wyników szeroko komentowanego programu „dekolonizacji” naszej myśli z języka<sup>17</sup>, analiza prowadzona przy użyciu pojęcia modelu będzie mogła być kontynuowana, gdyż nadaje się do opisu i porównywania różnych narzędzi badawczych.

### **Chata polska – wybrane poziomy organizacji tekstu**

Przedstawiony powyżej projekt badawczy mógłby objąć różne poziomy organizacji tekstu i w dużej mierze korzystać z zaawansowanych osiągnięć językoznawstwa z zakresu syntaktyki, semantyki i pragmatyki języka. Ograniczę się jednak jedynie do tych wątków, które mogą być przydatne przy analizie kategorii i typów jako modeli. Na poziomie ogólnym, ale stosującym się do *Chaty polskiej*, możemy zauważyć kilka zasad – chciałbym je skrótowo opisać.

Pierwsza z nich dotyczy wizualnej integracji znaków, którą stosuje się w drukowanych tekstach. Litery ułożone na jednej linii łączą się w słowa, te znowu układają się zwykle w zdania razem dające całościową kompozycję. Potencjalne dźwięki poddawane są więc najpierw wizualnemu rozbirowi, następnie zaś syntezie, która ostatecznie przebiega nie jako liniowa integracja następujących

---

<sup>16</sup> Za pokrewny temu może zostać uznany projekt Bruno Latoura dotyczący badania „krążącej referencji”. B. Latour, *Nadzieja Pandory*, przeł. K. Abriszewski i in. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013, s. 55–112.

<sup>17</sup> „La decolonization permanente de la pensée”. Viveiros de Castro, E., *Métaphysiques cannibales. Lignes d'anthropologie post-structurale*, Presses universitaires de France, Paris 2009, s. 4. O problemie głosu, pisma i języka – zob. także: J. Derrida, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Wydawnictwo Officyna, Łódź 2011, s. 145–190.



po sobie form, lecz emergentne budowanie porządków wyższego rzędu. Tim Ingold klarownie opisuje tę właściwość tekstu drukowanego:

integracja przebiega nie wzdłuż linii, lecz „w górę”. To właśnie dlatego marzenie Solnita o tym, by pisać używając jednej, nieprzerwanej linii, okazuje się niemożliwe do spełnienia – tekst bowiem składa się ze zdań. Zdanie jest natomiast artefaktem języka skonstruowanym według zasad montażu (*rules of assembly*), który nazywamy „gramatyką”. Każde zdanie jest zbudowane ze słów. Ale w momencie, w którym słowa będą uznane za cegiełki tworzące zdanie – czyli jako składowe zbioru (*components of an assembly*) – nie można ich już dłużej postrzegać tak, jak postrzegali je gawędziarze i skrybowie, czyli jako pojawiające się w miejscach wzdłuż ścieżki (*places along a path*). Istnieją raczej jako oddzielne całości ulokowane w przestrzeni strony. Całości te składają się z mniejszych elementów, czyli liter<sup>18</sup>.

Sposób organizacji znaczeń, w którym linowość łączy się z narastaniem sensów i systemów ich porządkowania, jest w *Chacie polskiej* widoczny nie tylko na poziomie analizy druku, ale także w sposobie wykorzystania kategorii „przestrzeni mieszkalnej” i precyzyjniejszych typów, takich jak „lepianka”, „ziemianka” czy tytułowa „chata polska”. Analogicznie do przedstawionej wyżej sytuacji, porządek wywodu opierający się na śledzeniu jednoliniowo przebiegającego procesu rozwoju mieszkań ludzkich, jest zorganizowany również według zasad „emergencji”, zgodnie z którymi „najwyższa” i najogólniejsza instancja zawiera w sobie „niższe”, prostsze, a jednocześnie bardziej sprecyzowane. Są one u Karłowicza wyodrębnione jako typy.

Sposób, w jaki owe typy są ulokowane w ramach dookreślonej funkcjonalnie („tam, gdzie człowiek mieszkał”) nadrzędnej kategorii, jest uzależniony w dużej mierze od założeń dziewiętnastowiecznej teorii ewolucji kultury. Jednak bez ogólnego, prostego modelu „mieszkania człowieka”<sup>19</sup> ograniczonego za pomocą jednej, podstawowej wytycznej, trudno byłoby uprawomocnić integrację bardziej precyzyjnych i nieprzystających do siebie pod wieloma względami konstrukcji. Bez owego modelu trudno byłoby także utrzymać kryjącą się za porządkiem typów i kategorii, teorię. Powyższa matryca sortowania danych jest charakterystyczna także dla dowolnej taksonomii i większości form prezentacji

<sup>18</sup> T. Ingold, *Lines...*, s. 94–95.

<sup>19</sup> J. Karłowicz, *Chata polska. Studium lingwistyczno-archeologiczne*, druk J. Bergera, Warszawa 1884, s. 1.

tabelarycznej – technik wykorzystujących wizualne szablony budowane z wykorzystaniem zapisu słów jako narzędzi analitycznych. Chwiejność znaczeniowa mowy, jej wieloznaczność, podatność na ekstrapolacje i ekwiwokacje<sup>20</sup>, zostaje ograniczona przez dużo precyzyjniejszą kontrolę relacji i granic pomiędzy obiektami, słowami i znaczeniami. Zwykle owa kontrola przebiega w ramach wyznaczanych przez dwuwymiarowy schemat, widoczny np. w formie listy, który upraszcza rzeczywistość komunikacji, redukuje kontekst oraz systematyzuje relacje pomiędzy wybranymi, wyodrębnionymi „elementami”<sup>21</sup>.

I			
1		2	
A	B	C	D

Tabela 1. Sposób organizacji danych

Taki sposób organizacji danych może być przy tym oparty na różnych przesłankach i mimo finalnie podobnej konstrukcji, wiązać się z wartościowymi poznawczo lub sfalsyfikowanymi koncepcjami. Wystarczy np. porównać taksonomię filogenetyczną i fenetyczną w naukach biologicznych. Mimo takiego samego schematu, użyte kryteria powodują, że w pierwszym przypadku mamy do czynienia z katalogiem zbudowanym w oparciu o analizę „sekwencji pojawiania się linii ewolucyjnych”<sup>22</sup>, która prezentuje faktyczne (lub bardzo prawdopodobne) pokrewieństwa między organizmami, w drugim natomiast z sytuacją, w której zasada poszukiwania powierzchownych analogii staje się

<sup>20</sup> J. Goody, *Poskromienie myśli nieoswojonej*, przeł. M. Szuster, PIW, Warszawa 2011, s. 71.

<sup>21</sup> Tamże, s. 75.

<sup>22</sup> J. Mitka, *Taksonomia linneuszowska w dobie biologii molekularnej*, „Fragmenta Floristica et Geobotanica Polonica” 2004, nr 6, s. 12.

fikcyjną genealogią<sup>23</sup>. W *Chacie polskiej* możemy obserwować porównywalne pomylenie tych dwóch porządków – podobieństwo form domostw, zauważone przy przyjęciu wybiórczych kryteriów z porządku etycznego (*etic*), interpretowane jest jako ich rzeczywiste pokrewieństwo.

Spróbujmy jednak przyjrzeć się dokładniej modelom i charakterowi relacji wpisanych w zaprezentowany wyżej, wykorzystany przez Karłowicza, ogólny schemat. Pierwszym z owych modeli będzie przywołana już kategoria „przestrzeni mieszkalnej” oznaczająca i zawierająca w sobie wszelkie typy konstrukcji służących ludziom za schronienie i zamieszkiwane przez nich. Mamy tu do czynienia z modelem etycznym (*etic*), przyjętym w oparciu o tezę mówiącą, że zamieszkiwanie i zapewnianie sobie schronienia to ludzkie uniwersalia. Wykorzystuje ów model przy tym jedną z najważniejszych cech pisma – oddzielenie słowa od „przestrzeni wypełnionej istnieniem”<sup>24</sup> i wprowadzenie w przestrzeń wypełnioną innymi słowami, a także odseparowanie od relacyjnej logiki myśli oralnej i wykorzystanie zasady kojarzenia opartej na kryterium analogii funkcjonalnej (funkcja schronienia, funkcja zamieszkiwania). Dzięki temu opisywany model posiada bardzo jasne granice, a jednocześnie jest w wielu miejscach niedookreślony semantycznie, tak że może przydać się do segregowania przypadków z różnego poziomu uogólnienia w ramach mniej lub bardziej ustrukturuwanego zbioru elementów. Może też stać się próbnikiem pomagającym dookreślić, co do danego zbioru nie wejdzie.

<sup>23</sup> Józef Mitka tak pisze o taksonomii tradycyjnej: „Jej podstawą jest zasada ogólnego podobieństwa: morfologicznego, behawioralnego, rozwojowego, cytogenetycznego, molekularnego i innych. Organizmy do siebie podobne pod względem analizowanych cech, których stopień podobieństwa niekiedy wyrażony jest ilościowo, jak czyni to fenetyka, łączone są w hierarchiczne grupy, którym przypisuje się odpowiednią rangę taksonomiczną. Oznacza to, że taksony niższego rzędu wchodzące w skład taksonu wyższego rzędu, np. wszystkie rodzaje w obrębie rodziny A, są ze sobą blisko spokrewnione, a zarazem nie spokrewnione z rodzajami w obrębie rodziny B. Inaczej ujmując, cechy umożliwiające odróżnienie rodziny A od B pochodzą od różnych przodków tych rodzin, zarazem rodzaje w obrębie poszczególnych rodzin dziedziczą cechy od wspólnego przodka, który posiadał cechy »rodzinowe«. To samo rozumowanie możemy przeprowadzić np. w stosunku do gatunków w obrębie poszczególnych rodzajów. U podstaw tego myślenia leży założenie, że hierarchia klasyfikacji odzwierciedla kolejność ewolucyjnego pojawiania cech, czyli linii filogenetycznych: najpierw pojawiły się cechy rodzin, później rodzajów, a na końcu gatunków. Zatem podobieństwo fenetyczne jest skorelowane z odległością od wspólnego przodka: im jest ono mniejsze tym bardziej odległe w czasie oddzielenie się nowej linii. Zarazem jest to myślenie na wskroś ewolucyjne: cecha charakterystyczna dla rodziny pojawiła się początkowo w populacji, która dała początek nowej linii filogenetycznej, ujmowanej jako takson wyższego rzędu. [...] Wyróżnianie wyższych jednostek taksonomicznych na podstawie zasady ogólnego podobieństwa może być narażone na błędne interpretacje. Zarazem można wyrazić opinię, iż – schodząc coraz to niżej w hierarchii taksonomicznej – wnioskowanie w ramach założeń taksonomii linneuszowskiej staje się coraz to bardziej pewne. Wynika to z faktu, że zwłaszcza na poziomie rodzajowym i gatunkowym kryterium podobieństwa morfologicznego traci swoje znaczenie na rzecz innych kryteriów, zwłaszcza historyczno-biogeograficznych”. Tamże, s. 11.

<sup>24</sup> W.J. Ong, *Osoba, świadomość, komunikacja...*, s. 162.

Jest więc model ten również „nagłówkiem listy”<sup>25</sup>, która gromadzi różnorodne przypadki, jeśli tylko spełniają podstawowe kryterium funkcjonalne. Pozwala także na wstępne uporządkowanie danych pochodzących z różnorodnych, często nieprzystających do siebie źródeł – dlatego m.in. dokumentacja archeologiczna i lingwistyczna są bez problemu przez Karłowicza konfrontowane i zestawiane.

Jak natomiast ma się ów model do teorii ewolucjonistycznej? Wydaje mi się, że nie tłumaczy jej w żaden sposób, także z niej nie wynika. Wiąże się za to bezpośrednio z metodą porównawczą stosowaną przez dziewiętnastowiecznych badaczy. W moim przekonaniu wręcz ją umożliwia. Ong pisał, że pismo „rozdziela byt od czasu”<sup>26</sup> – koncepcje ewolucjonistyczne ukazują, w jaki sposób owa cecha modelu może być zaadaptowana: np. kategoria „przestrzeni mieszkalnej” jest „nakładana” na bieg dziejów i różnice przestrzenne. Przekracza te wymiary, pozwalając budować nowe „chronozofie” opierające się na wykoncypowanych sposobach porządkowania danych wspartych zestawem błędnych założeń. Milcząc m.in. na temat takich rzeczy jak materiały, z których „budynek mieszkalny” powstał, kształt, jaki przyjął, czy też miejsce, w jakim go zbudowano, opisywany model staje się użyteczny zarówno, by zintegrować różnej natury, szczegółowe dane, jak i umożliwić ich porządkowanie według schematów proponowanych przez teorię lub wybrane kryterium klasyfikacyjne.

Najprostszym przykładem takiej systematyzacji w artykule Karłowicza jest klasyfikacja uwzględniająca prosty podział na mieszkania stałe i ruchome, a zbudowana w oparciu o kryterium mobilności. Powyższe klasy w porządku diachronicznym zostają ułożone na linii uwzględniającej dwa punkty: „wcześniej” i „później”, „przed” i „po”. W ten sposób dzieje zostają sprowadzone do prostej systematyki.

Dużo ważniejsza niż przedstawiona wyżej klasyfikacja jest typologia, która rządzi kolejnym poziomem organizacji tekstu *Chaty polskiej* i wykorzystuje modele o innym charakterze. Karłowicz wspomina mianowicie o „jaskiniach”, „ziemiankach”, „szalasach” i „budach”, kończąc tę listę opisem „domów z drzewa budowanych”, czyli „chat”. Każdy z owych terminów jest heurystycznie przydatną etykietą, która służy stworzeniu punktu odniesienia dla analizy różnych zjawisk budowlanych, lecz jednocześnie dekontekstualizuje owe zjawiska, zastępując

---

<sup>25</sup> „Lista opiera się raczej na nieciągłości niż ciągłości, jej podstawą jest fizyczne umiejscowienie, lokalizacja. Można ją czytać w różne strony, wzdłuż i wszerz, od góry i od dołu, od lewa i od prawa, ma wyraźny początek i precyzyjne zakończenie, czyli granicę, krawędź, jak kawałek tkaniny. Co najważniejsze, zachęca do porządkowania elementów według ich liczby, pierwszej głoski, według kategorii itp. A istnienie granic, zewnętrznych i wewnętrznych, nadaje kategoriom większą wyrazistość i sprawia, że są bardziej abstrakcyjne”. J. Goody, *Poskromienie myśli nieoswojonej...*, s. 104.

<sup>26</sup> W.J. Ong, *Osoba, świadomość, komunikacja...*, s. 167.

emiczną (*emic*) perspektywę ich oglądu, etycznym (*etic*) sposobem ich porządkowania. Często, oczywiście, jest on wywiedziony z uogólnienia zbudowanego na podstawie konkretnego materiału, np. dotyczącego różnorodnych ziemianek. Uogólnienia, które jednak często ulega esencjalizacji i skutkuje stworzeniem modelu owej ziemianki. Ten zaś jest uznawany za mniej lub bardziej złożoną strukturę, która mimo powierzchownych transformacji pozostaje stała. Karłowicz, inspirowany teoriami lingwistycznymi, pisze np. „Ciągłość postaci, nieodstępowanie od pierwotności typu jest jednym z głównych znamion nie tylko myśli i mowy ludzkiej, ale też przedmiotów kultury materialnej. Jak w języku przechowuje się uparcie dawny materiał mowy, jako obsłona coraz to zmieniających się pojęć, tak i w zakresie kultury stare formy nie ustępują, chociaż materiał, potrzeby i cele zmieniają się z czasem”<sup>27</sup>.

Jedną z podstawowych funkcji opisywanego modelu jako pewnej abstrakcji jest uwypuklenie przez nią istotnych cech, do których można się odnosić, ugruntowując analizę konkretnych, różnorodnych, często trudnych do uporządkowania, danych<sup>28</sup>. Typ trzeba jednak najpierw skonstruować. U Karłowicza powstaje on przede wszystkim na bazie szerokiego spektrum materiałów źródłowych – słów odpowiadających rzeczom niemożliwym do naocznej obserwacji<sup>29</sup> (analiza lingwistyczna), rysunków, opisów i wrażeń związanych z naocznym postrzeganiem rzeczy, narracji utrwalonych w piśmie, świadectw dawnych pisarzy (używających względnie podobnych sposobów modelowania do tekstu naukowego).

Modele, które są konstruowane z wykorzystaniem powyższych danych nie są jednorodne. Można jednak zwrócić uwagę na to, co uwypuklają, a co było usuwane na poziomie kategorii „przestrzeni mieszkalnej”. Przede wszystkim chodzi tu o różnorodne jakości – istotne stają się materiały budowlane i sposób ich wykorzystania. Ważny okazuje się również kształt obiektu, jego struktura i „styl”. Czytamy więc o „okrągłych chatkach” z chrustu, domach na palach, domkach na wozach i ewolucji od jaskini do „domu właściwego”. Nadal Karłowicz zwraca uwagę na funkcje („jedne z tych pieczar służyły za mieszkanie, inne obracano na groby”<sup>30</sup>), ale uwzględnia również takie czynniki, jak potencjalny tryb życia ludzi zamieszkujących wybrany

---

<sup>27</sup> J. Karłowicz, *Chata polska ...*, s. 8.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 16.

<sup>29</sup> Model relacji język – rzeczywistość kulturowa jest u Karłowicza złożony i uwypukla na wiele lat przed semantyką historyczną Kosellecka problemy, z jakimi ten ostatni musiał się zmierzyć. Por. R. Koselleck, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, przeł. J. Merecki, W. Kunicki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 63–65.

<sup>30</sup> J. Karłowicz, *Chata polska ...*, s. 4.

typ domu („Okres łowiecki zmusza człowieka z natury rzeczy do ciągłego przenoszenia się z miejsca na miejsce”<sup>31</sup>), posiadanie umiejętności wynikających z udanego naśladownictwa lub wynalazczości oraz umiejscowienie w czasie i przestrzeni.

*Chata polska* w części dotyczącej poszczególnych typów mieszkań jest zdominowana przez metodę historyczno-porównawczą, zwaną czasem przez Karłowicza „paleontologią lingwistyczną”<sup>32</sup>. Jednak, zgodnie z zapowiedziami ze wstępu, pojawiają się w dalszej części jego dzieła również wnioski biorące pod uwagę źródła literackie i archeologiczne. Dostarczają one przy tym danych, pozwalających na uszczegółowienie modeli-typów i zbudowanie kryteriów, na podstawie których możliwe staje się zbudowanie gradacji. Wprawdzie Karłowicz zaznacza np., że nie wie czy to tryb życia koczownika czy też może osadnika był pierwszy, ale na podstawie analizy poszczególnych cech wybranych typów domostw jest w stanie zrekonstruować ich historyczną ewolucję od form najprostszych po najbardziej złożone.

Podstawowe kryterium funkcjonalne, które pozostaje obowiązujące dla wszystkich typów wchodzących w skład podstawowej kategorii, służy więc ustanowieniu zasady porządkującej i pozwalającej na zdekontekstualizowane, ale logicznie poprawne porównania. Natomiast typy, znajdujące się u Karłowicza na kolejnym poziomie organizacyjnym, ze względu na swoją większą szczegółowość, są narzędziami służącymi przede wszystkim zbudowaniu lub uzupełnieniu ogólniejszego szablonu, wynikającego z: charakteru danych, przyjętej teorii oraz z wielowariantowej logiki rządzącej łączeniem ze sobą elementów kilkustopniowej listy i liniowego tekstu.

Ong w studium *Pismo – technologia przekształcająca myśl* pisał, że

W tekście cały bezpośredni kontekst każdego słowa jest w innych słowach, i same słowa muszą pomóc innym słowom przynosić znaczenie, do jakiego są wezwane. Dlatego tekst zmusza słowa do posiadania większej wagi, do rozwijania coraz precyzyjniej „określonego” – to znaczy „rozgraniczającego” czy kontrastowego – znaczenia. W końcu słowa użyte w tekstach zaczyna się definiować w słownikach, które przedstawiają znaczenie słów za pomocą innych słów<sup>33</sup>.

Istotne, by dodać, że w przypadku modeli danych, równie ważna jak syntagmatyczny ciąg organizujący następujące po sobie słowa, jest paradygmatyczna

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 2.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 14.

<sup>33</sup> W.J. Ong, *Osoba, świadomość, komunikacja ...*, s. 162.

relacja między modelem a wybranymi i zinterpretowanymi jakościami wywiezionymi z badanych danych.

### **Ewoluujące modele strukturalne?**

Jest taki fragment *Chaty polskiej*, w którym Karłowicz zajmuje się rozważaniami na temat tego, jak słowa mogą podróżować z rzeczami i umiejętnościami:

Nie zawsze i niewszędzie wyraz zapożyczony świadczy o przejęciu pojęcia, które wyraża, oraz rzeczy lub kunsztu, którą znamionuje, od narodu, z którego mowa pochodzi. Bardzo często lud, zapożyczający wyrazu, na to go tylko sobie przyswaja, aby odcieniować pojęcie i rzecz, które oddawna posiada. Posiadamy odwieczny wyraz *namiot* a obok niego *szater, szatr, szatra, kotarba*; te ostatnie prawdopodobnie wzięliśmy od plemion obcych tylko dla tego, że wyrażały jakąś odmiankę namiotu, jakiś jego nowy gatunek, nieco różny w budowie, barwie, przeznaczeniu, wielkości i t. p. od dawno znanego namiotu. Obok szczeropolskiego wyrazu: *droga, gościniec*, mamy *szosa*: zapożyczenie tego ostatniego wyrazu oczywiście nie dowodzi, żeśmy przedtem dróg nie znali lub nie mieli, ale że *ten rodzaj drogi* tylko był nam obcym, więc wprowadzając bite gościnie, wzięliśmy zarazem i wyraz<sup>34</sup>.

Passus ten, mimo że dotyczy przede wszystkim interpretacji językowego aspektu problemu innowacji i dyfuzji w ramach domniemanego procesu ewolucji domostw, jest symptomatyczny. Po pierwsze, wskazuje na kolejny poziom organizacyjny – Karłowicz wprowadza „odmiany” modeli-typów, różnicowane ze względu na jakości użyte do charakteryzowania owych modeli (różnice „morfologiczne”, kolor, funkcja itp.). Tym samym, nadal pozostając w obrębie piśmiennych modeli danych i schematów, według których zostały one uporządkowane, coraz większą uwagę kieruje Karłowicz w stronę konfiguracji poszczególnych cech w ramach analiz konkretnych przypadków. Wywód staje się bardziej precyzyjny, a zadawane pytania okazują się być bardziej różnorodne. Rządzi nimi przy tym potrzeba odnalezienia „typów zasadniczych”<sup>35</sup>, które okazują się być opisanymi wyżej modelami uzupełnionymi o uogólnienia strukturalne organizujące i reifikujące wyeksponowane jakości oraz dookreślonymi przez kolejne kryteria<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup>J. Karłowicz, *Chata polska...*, s. 15.

<sup>35</sup>Por. np. tamże, s. 22.

<sup>36</sup>Zauważalna jest tu tendencja, o której pisał m.in. Timothy Mitchell w książce *Egipt na wystawie świata*, starając się zdiagnozować XIX-wieczne techniki reprezentacji wiążące się z autonomizacją „struktury”: „W tym właśnie leży sedno tego, co od tej pory postrzegane będzie jako »struktura« – zarówno w wypadku architektury wzorcowej wioski, jak i rozplanowania czy rozkładu zajęć wzorcowej szkoły – w istnieniu niezależnym od »zawartości«, która ją wypełnia. Wrażenie istnienia struktury niezależnej od jej zawartości, które prowadzi do ukonstytuowania się rzeczywistości opartej na tym oddzieleniu, jest właśnie skutkiem działań polegających na regularnym

Jedno z owych dodatkowych kryteriów znajdujemy w przywołanym wyżej fragmencie. Chodzi mianowicie o kryterium przynależności do narodu. Specyfika „typu zasadniczego” i „stylu pierwotnego” zostaje więc połączona już nie tylko ze stopniem zaawansowania cywilizacyjnego (choć ten aspekt nie zostaje zawieszony), ale łączy się także z esencjalizowaną kategorią narodu.

Kolejnym kryterium okazuje się geograficzne, na wcześniejszych poziomach tekstu brane w nawias. Karłowicz wprawdzie wspomina o miejscach konkretnych odkryć i o „podróżach” poszczególnych typów domostw, ale nie włącza tych danych w ramy modelu. Przy analizie „chaty niemieckiej” i „polskiej” nabierają one jednak niezwyklego znaczenia. Przestrzeń, razem z czasem powstania danej formy, staje się konieczna, by dotrzeć do oryginału, czyli „stylu pierwotnego”, a tym samym zweryfikować tezę o istnieniu specyfiki narodowej drewnianych form budownictwa mieszkalnego.

Następuje tu cały szereg przesunięć, nie tylko na poziomie założonych celów badawczych, ale także sposobów konstruowania modeli. Przede wszystkim pojawiają się kolejne narzędzia służące tworzeniu wizualnego i piśmiennego ładu na podstawie różnego rodzaju źródeł i doświadczeń. Narzędziami tymi będą: listy, rysunki, schematy i szczegółowe opisy wykorzystujące m.in. konwencje i pojęcia stosowane w dyskursie architektonicznym oraz inspirowane fundamentalnym w tym kontekście dorobkiem geometrii.

Karłowicz klarownie przedstawia rolę owych narzędzi w projekcie badań specyfiki konkretnych, umocowanych w dosyć szczegółowo odtworzonym kontekście czasowym i przestrzennym, domostw:

Zważywszy tedy, iż mało posiadamy zasobu do historii mieszkań wieśniaczych w przeszłości, oraz że dawnego stylu chałupy i inne zabudowania co dzień nikną, ustępując miejsca lepszym, trwalszym i wygodniejszym, ale nie odznaczającym się prawie żadnymi cechami wyłącznie polskimi, zdaje mi się, iż wytknąć należy młodszym badaczom naszym dwojakie zadanie; pożądanemiby były przyczynki naprzód do dziejów budownictwa naszego wiejskiego, powtóre szczegółowe opisy istniejących jeszcze zabytków takowego i to ze wszystkich zakątków kraju, abyśmy przed zniknięciem z powierzchni ziemi ostatnich szczątków starodawnej architektury naszej drewnianej, orzec byli w stani, jaką ona była i jaki gdzie typ przemagał. Gdyby każdy w swojej okolicy postarał się o rysunek i plan, oraz sporządził dokładny opis całej siedziby wieśniaczej, złożyłoby się z tego piękne, pamiątkowe dzieło<sup>37</sup>.

---

rozmieszczaniu elementów”. T. Mitchell, *Egipt na wystawie świata*, przeł. E. Klekot, PIW, Warszawa 2001, s. 132.

<sup>37</sup> J. Karłowicz, *Chata polska...*, s. 28.



Ciekawe, że powyższy fragment łączy w sobie dwa porządki – z jednej strony przesiąknięty jest ewolucjonistyczną „chronozofią”, z drugiej – potrzebą odtworzenia danego typu domostwa traktowaną jako autonomiczna wartość naukowa. Można wprawdzie uznać, że jest to konsekwencja i wariacja na temat ewolucjonistycznego poszukiwania przeżytków pozwalających zrekonstruować kształt danego stadium rozwoju kultury. Moim jednak zdaniem wraz z wzrostem znaczenia empirii, intensyfikuje się w *Chacie polskiej* również pytanie o specyfikę i kontekst, na drugi plan natomiast przesuwa rekonstrukcja procesu dziejowego. Taki obrót sprawy sugeruje już zresztą sam tytuł szkicu.

Im więcej danych i im bardziej są one związane z wieloaspektowym doświadczeniem, tym więcej narzędzi „wizualnego dyscyplinowania”<sup>38</sup> zostaje użytych. Zamiast jednego schematu listy, Karłowicz proponuje całą skrzynkę instrumentów pozwalających tworzyć proste modele o podobnych cechach. Dzięki temu możliwe stają się procedury komparatystyczne.

Modele-typy są więc często modelami modeli odnoszących się do różnych aspektów empirii – od usłyszanych form oralnych, przez wizualne po te postrzegane innymi zmysłami. Powstają zaś w efekcie serii przekodowań międzysystemowych pozwalających na wypuklenie roli wybranych jakości, logik i kontekstów poszczególnych zjawisk kulturowych.

Ciekawy jest sposób, w jaki Karłowicz dokonuje owych przekodowań, budując przejście pomiędzy kontekstualnymi typami związanymi z porządkiem emicznym (*emic*) danej kultury, a istniejącą już na poziomie etycznym (*etic*), ogólną, choć nie całkowicie zdekontekstualizowaną kategorią *chaty polskiej*. Stosuje on bowiem kryterium ilościowe<sup>39</sup>, które łączy ze śledzeniem stałych konfiguracji wybranych cech: „Każde z tych znamion znajduje się w typach zagranicznych; ale jednocześnie ich istnienie zdaje mi się iż charakteryzuje wyłącznie chatę polską”<sup>40</sup> – pisze.

Coraz wyraźniejsze staje się więc pytanie o „specyfikę strukturalną”, która okazuje się istotna sama w sobie. Rekonstrukcja procesu historycznego zaczyna wręcz służyć odnalezieniu podstawowej, „oryginalnej” konfiguracji elementów, które następnie uległy wielowariantowym modyfikacjom. Ta tendencja analityczna łączy się z wprowadzeniem przez Karłowicza szerokiego spektrum narzędzi wykorzystywanych do rejestracji, opisanie i wyeksponowania wybranych jakości *chaty*

---

<sup>38</sup> Por. M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, przeł. K. Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 54–58.

<sup>39</sup> Tzn. dokonuje podziału na typ „najczęstszy” i „najrzadszy”. Por. J. Karłowicz, *Chata polska...*, s. 23.

<sup>40</sup> Tamże.

*polskiej*. Ich funkcją jest jednocześnie: 1) umożliwienie wpisania powstałych modeli w modele wyższego rzędu; 2) uwypuklenie obserwowalnego zróżnicowania domostw. Co ciekawe, to w obrazie – przede wszystkim w rysunku, ale także np. w planie architektonicznym, strukturalna dystynktywność danego typu domostwa (lub nawet danego „egzemplarza”) wysuwa się na pierwszy plan<sup>41</sup>.

\*\*\*

Na tym poziomie organizacji tekstu się zatrzymam, zauważając, że każdy kolejny zestaw modeli zawiera się w poprzednich. Często, mimo różnorodnego charakteru, formy oraz wielu celów użycia, tworzą razem spójną, logicznie prawomocną konstrukcję. Dzieje się tak m.in. ze względu na wykorzystanie trwałego wzorca zakorzenionego w porządku pisma – konwencji listy.

W *Chacie polskiej* jej oś horyzontalna jest osią organizującą modele przynależące do tej samej, nadrzędnej kategorii – rządzi nią zasada analogii. Oś pionowa natomiast wyznacza poziomy konkretyzacji owych modeli – od abstrakcyjnych (ufundowanych na kryterium funkcjonalnym), po empiryczne (uwypuklające strukturę i różnorodne aspekty zjawiska). To oczywiście tylko jeden z wielu wariantów możliwych do zbudowania w ramach opisywanej konwencji „wizualnego dyscyplinowania” danych. Warto przy tym zaznaczyć, że akceptacja stojących za ową konwencją założeń, logik i aksjomatów utrzymuje ciągłość w ramach wydzielonej tu części formacji dyskursywnej. Jeśli więc chcielibyśmy odnaleźć zasadę porządkowania danych elementów zbioru na poziomie wspomnianego wyżej, Foucaultowskiego „progu pozytywności”, nie można ignorować analiz dotyczących: 1) roli pisma; 2) związanych z nim, zinternalizowanych, wizualnych schematów konceptualnych, a także 3) częściowo autonomicznych modeli stanowiących narzędzie budowania wiedzy przez serie zaplanowanych przekodowań międzysystemowych.

W tej perspektywie sama teoria ewolucjonistyczna nie stanowi podstawowej matrycy organizującej tekst *Chaty polskiej*. Jest raczej uszczegółowieniem tych miejsc, które modele pozostawiają niewypełnione – korzysta przy tym z ciągłości, którą tworzą oraz wykorzystuje podstawowe dla porządkowania słów w piśmie formy, takie jak rozumowanie *per analogiam* (budowane w oparciu o pojedyncze, często abstrakcyjne, etycznie [*etic*] umocowane kryteria), służące np. opisanemu wyżej uprawomocnieniu genealogii.

---

<sup>41</sup> Za tę uwagę dziękuję dr. hab. Markowi Pacukiewiczowi.

Podstawowym błędem nie są więc w koncepcjach ewolucjonistycznych próby tworzenia „pseudojednostek”, czyli w gruncie rzeczy modeli – „narzędzi przekodowujących”, lecz błędne założenia dotyczące charakteru przekodowanych formuł i specyfiki związków między nimi. Założenia łączące się w analizowanym przypadku z tezami o roli diachronicznej, unilinearnej, teleologicznej zmiany w obserwowalnych transformacjach wytworów kultury ludzkiej.



## Bibliografia

- Boas F.**, *The limitations of the comparative method of anthropology*, Science, [New York] 1896.
- Boas F.**, *The shaping of American anthropology, 1883-1911. A Franz Boas reader*, red. G.W. Stocking, Basic Books, New York 1974.
- Boas F.**, *Ewolucja czy dyfuzja?*, przeł. M. Kowalski w: *Świat człowieka – świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, red. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, PWN, Warszawa 2007.
- de Certeau M.**, *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, przeł. K. Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Derrida J.**, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Wydawnictwo Oficyna, Łódź 2011.
- Foucault M.**, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PIW, Warszawa 1977.
- Foucault M.**, *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*, przeł. M. Kozłowski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002.
- Frigg R.**, *Models and Fiction*, „Synthese” 2010, 172(2).
- Frigg R.**, Hartmann S., *Models in Science*, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E. Zalta, The Metaphysics Research Lab, Center for the Study of Language and Information, Stanford University, Stanford 2012.
- Gajkowa O.**, *Jan Karłowicz i Ludwik Krzywicki jako reprezentanci dwu nurtów w etnologii polskiej*, PTL, Wrocław 1959.
- Goody J.**, *Poskromienie myśli nieoswojonej*, przeł. M. Szuster, PIW, Warszawa 2011.
- Ingold T.**, *Lines. A brief history*, Routledge, London, New York 2007.
- Mitka J.**, *Taksonomia linneuszowska w dobie biologii molekularnej*, „Fragmenta Floristica et Geobotanica Polonica” 2004, nr 6.
- Karłowicz J.**, *Chata polska. Studyjum lingwistyczno-archeologiczne*, druk J. Bergera, Warszawa 1884.

- Karłowicz J.A.**, *Słownik ludowy*, Red. „Dwutygodnika Naukowego”, Kraków 1878.
- Koselleck R.**, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, przeł. J. Merecki, W. Kunicki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009.
- Kosowska E.**, *Antropologia literatury. Teksty, konteksty, interpretacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.
- Latour B.**, *Nadzieja Pandory*, przeł. K. Abriszewski i in. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.
- Lévi-Strauss C.**, *Antropologia strukturalna*, przeł. K. Pomian, Aletheia, Warszawa 2009.
- Malinowski B.**, *Kultura i jej przemiany*, przeł. A. Bydłoń i A. Mach PWN, Warszawa 2000.
- Mitchell T.**, *Egipt na wystawie świata*, przeł. E. Klekot, PIW, Warszawa 2001.
- Morgan M.S.**, Morrison M., *Models as mediators. Perspectives on natural and social sciences*, Cambridge University Press, Cambridge – New York 1999.
- Ong W.J.**, *Osoba, świadomość, komunikacja. Antologia*, przeł. J. Japola, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Pacukiewicz M.**, *Dyskurs antropologiczny w pisarstwie Josepha Conrada*, Universitas, Kraków 2008.
- Ratzel F.**, *The history of mankind*, przeł. A.J. Butler, Macmillan Co., London, New York 1896.
- Ratzel F.**, *Antropogeografia*, przeł. Ł. Ostrowski, w: *Świat człowieka – świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, red. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, PWN, Warszawa 2007.
- Sokolewicz Z.**, *Wprowadzenie do etnologii*, PWN, Warszawa 1974.
- Tylor E.B.**, *Cywilizacja pierwotna. Badania rozwoju mitologii, filozofii, wiary, mowy, sztuki i zwyczajów*, przeł. Z.A. Kowerska, Wydawnictwo „Głosu”, Warszawa 1896.
- Viveiros de Castro E.**, *Métaphysiques cannibales. Lignes d'anthropologie post-structurale*, Presses universitaires de France, Paris 2009.



## Abstract

### Styles of writing. On text organization in Karłowicz's *Chata polska* [Polish cottage]

This article speaks of the issues of circulation of evolutionistic ideas within anthropological and cultural field of discourse. Author focuses on several chosen features of this field, which allow for “journeying” of certain terminology and non-articulated premises of the theory. The main goal of this text is to answer the question: why, created by Jan Aleksander Karłowicz in *Polish cottage*

evolutionary-linguistic-archeological “*bricolage*”, was a scientifically acceptable construction? To answer this question, author needs to analyze the ways of scholar’s use of categories and types embedded in the order of writing, understood as styles which mirror the reality – coding some of its aspects.

Keywords: Jan Aleksander Karłowicz, styles, evolutionism, *Polish cottage*

## **Adam Pisarek**

Doktor, asystent w Zakładzie Teorii i Historii Kultury Instytutu Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych Uniwersytetu Śląskiego. Kulturoznawca zajmujący się antropologicznymi teoriami kultury i problematyką gościnności. Redaktor naczelny „Laboratorium Kultury”. Współredaktor tomów *Ukąszenia, wirusy, memy. Kulturowe obrazy praktyk fizjologicznych* (2013), *Laboratorium Bronisława Malinowskiego* (2013), *Radość tropików* (2012).